

Konrad Tomasz Lewandowski – „Saga o kotołaku”

Swoją wypowiedź chciałbym zacząć od własnej opinii na temat tego, że pomimo dużej popularności twórczości Andrzeja Sapkowskiego, mitologia słowiańska wciąż pozostaje na marginesie zainteresowań czytelników. Toteż dzieło właśnie o tej tematyce chciałbym dzisiaj zaprezentować.

A i słowo „dzieło” w poprzednim zdaniu nie znalazło się przypadkowo, ponieważ książką jaką przedstawię jest „Saga o kotołaku” Konrada Lewandowskiego złożona z aż 6 tomów. W mojej opinii jest to najlepsza lektura pozwalająca zgłębić omawianą przeze mnie kulturę. W książce znajdują się dobre wytłumaczenia zachowań i dążeń mitologicznych bestii.

Oprowadzanie czytelnika przez autora sagi po całej ferii słowiańskich potworów, dokonuje się poprzez poznawanie perypetii głównego bohatera Ksina. Ten protagonista po śmierci swojej opiekunki musi ostatecznie już jako kotołak stanąć przed ludźmi. Wtedy to, dzięki swojej mocy zostaje zwerbowany na królewski dwór i zaczyna działać w imieniu swojego władcy – Redrena III. Stopniowo przed czytelnikiem i Ksinem odkrywają się mrozące krew w żyłach historie z drapieżnymi postaciami w tle.

A jest się czego dowiadywać: zawiłe bitwy i przeróżne stwory wampiryczne – od wąpiery po strzygi, utopce, południce i latawce. Bestie, które są opisane w sposób dokładny, i jak najbardziej zgodny z ich starszymi prekursorami.

K. Lewandowskiemu trzeba jednak przyznać, że potrafi dobrze budować postacie w swoich książkach. Zarówno Ksin - jako zagubiony wędrowiec, jak i Redren - jako król stanowczy, ale i niekiedy bezsilny wobec toczących się wydarzeń, są postaciami z potężnym zapleczem fabularnym i licznymi, zmieniającymi się wątkami.

I to jest główny powód, dla którego poleciłbym właśnie tę książkę spośród reszty słowiańsko-podobnej twórczości. „Saga o kotołaku” z każdą kolejną częścią zaskakuje, budując coraz mocniej historię każdej postaci, których jest naprawdę wiele.

Daje to jakże potrzebny efekt oczekiwania na dalsze perypetie kotołaka Ksina i reszty jego towarzyszy.

Zachęcam do przeczytania

Damian Rzepczyński z kl.1 TI p